

**Magdalena Siatkowska, Dorota
Kozłowska, Aneta Baranowska**

**Nauczyciel pomocnik czy wróg? :
postrzeganie nauczycieli przez
uczniów w różnych typach szkół:
raport z badań**

Kultura i Edukacja nr 2, 100-111

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

*Magdalena Siatkowska, Dorota Kozłowska,
Aneta Baranowska*

NAUCZYCIEL: POMOCNIK CZY WRÓG? POSTRZEGANIE NAUCZYCIELI PRZEZ UCZNIÓW W RÓŻNYCH TYPACH SZKÓŁ. RAPORT Z BADAŃ

1. Wstęp

Szkołę można definiować na wiele sposobów. Można również przyglądać się jej z wielu perspektyw. W niniejszym badaniu został podjęty problem relacji pomiędzy dysponentami władzy w szkole (nauczycielami), i tymi, którzy są zobowiązani wpisać się w szkolny rygor (uczniami). Problem stosunków pomiędzy uczniami a nauczycielami (ujawniając się m.in. w stosunku uczniów do nauczycieli) został przez nas uznany za istotny, gdyż relacje te mają wymierny wpływ na późniejsze miejsce zajmowane przez ucznia w hierarchii edukacyjnej, co zaś w dużym stopniu decyduje o statusie społecznym jednostki¹. Ponadto warto zauważyć, że oceny szkolne wystawiane przez nauczyciela, który bezpośrednio pracuje z uczniami, silniej warunkują poziom aspiracji edukacyjnych młodzieży niż wyniki egzaminów zewnętrznych (gdzie oceny wystawiane są przez bezosobowe instytucje)². Powyższe uwagi świadczą o tym, iż nauczyciel, jako osoba, z którą uczniowie w trakcie nauki mają stały i bezpośredni kontakt, wywiera duży wpływ na ich przyszłe życie. Stosunek ucznia do nauczyciela ujawnia się na wielu płaszczyznach; jedną z nich jest sposób odbioru roli nauczyciela przez podopiecznych.

¹ J. Domalewski i P. Mikiewicz, *Młodzież w zreformowanym systemie szkolnym*, Toruń–Warszawa 2004, s. 103.

² *Ibidem*, s. 97.

2. Eksplifikacja

Naszym celem było zbadanie, w jaki sposób nauczyciele są postrzegani przez uczniów. A następnie przedstawienie wyników na kontinuum pomocnik–wróg w dwóch sferach: nauki i życia.

Przyjęliśmy, że wróg to człowiek działający na czyjąś szkodę, natomiast pomocnik – adekwatnie – jest kimś działającym na korzyść danej osoby. W naszym badaniu nie interesowało nas, jaką realnie nauczyciele pełnią rolę w życiu młodych ludzi, ale to, w jaki sposób są oni przez nich postrzegani (choć obrazy te mogłyby na siebie nachodzić). Wyszliśmy bowiem z założenia, iż sposób percepcji sytuacji przez uczestników wpływa znacząco na jej przebieg.

Podstawową rolą nauczyciela jest przekazywanie wiedzy. Jednakże nauczyciel może być dla młodego człowieka kimś znacznie ważniejszym; w wieku szkolnym kontakt z dorosłą osobą uznaną za autorytet ma ogromne znaczenie w procesie kształtowania się tożsamości uczniów. Osobą tą może być, choć nie musi, nauczyciel. Dość często podkreśla się, że szkoła ma za zadanie nie tylko uczyć, ale i wychowywać, a to ma się dokonywać właśnie za sprawą nauczycieli. Istotny jest zatem nie tylko sposób przekazywania informacji, ale oddziaływanie nauczyciela jako człowieka w sferach pozanaukowych; stymulowanie rozwoju młodych ludzi.

Z interesującym nas zjawiskiem wiąże się pojęcie autorytetu. Za autorytet uważana jest osoba ciesząca się powszechnym szacunkiem, za którym nie stoi przymus instytucjonalny³, lub też osoba ciesząca się uznaną powagą, postrzegana jako znawca, wyrocznia, mistrz, tzw. alfa i omega⁴. Może ona być tak odbierana na omawianych dwóch poziomach: *stricte* zawodowym i „życiowym”. W niniejszym badaniu starałyśmy się dowiedzieć, czy badani przez nas uczniowie traktują swych nauczycieli jako autorytety, jeśli tak, to w jakich dziedzinach?

Badania przeprowadziłyśmy w dwóch typach szkół: elitarnym liceum ogólnokształcącym i szkole zawodowej. Nasza główna hipoteza badawcza brzmiała: badane typy szkół różnią się pod względem stosunku uczniów do nauczycieli. Przypuszczałyśmy, że uczniowie liceum będą częściej odbierać nauczyciela jako pomocnika, natomiast osoby uczęszczające do szkoły drugiego typu – jako wroga. Uzasadniałyśmy to faktem odmienności środowisk, z jakich pochodzą uczniowie liceów ogólnokształcących i szkół zawodowych⁵. Licea gromadzą głównie młodzież pochodzącą z rodzin o wysokim i średnim statusie społecznym (przy czym w liceach elitarnych widoczna jest przewaga osób z rodzin o wysokim statusie społecznym). Zasadnicze szkoły zawodowe natomiast charakteryzują się dominacją uczniów z rodzin o niskim statusie społecznym, z bardzo

³ K. Olechnicki, P. Załęcki, *Słownik socjologiczny*, Toruń 1997, s. 25.

⁴ W. Kopaliński, *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*, Warszawa 2003, s. 55.

⁵ Por. J. Domalewski, P. Mikiiewicz, *op.cit.*, s. 29.

nieliczną reprezentacją osób o wysokim statusie⁶. Zgodnie z koncepcją Pierre'a Bourdieu założyliśmy, że odmienne pochodzenie uczniów, inne środowiska społeczne, różne kompetencje edukacyjne i kapitał kulturowy otoczenia socjalizacyjnego wpływają na styl funkcjonowania uczniów w szkole⁷, a to przekłada się także na sposób postrzegania nauczycieli.

3. Operacjonalizacja

Dla weryfikacji postawionej przez nas hipotezy pomocna okazała się idea i praktyka badawcza Petera McLarena, reprezentanta tzw. radykalnej pedagogiki amerykańskiej, zajmującego się zjawiskiem kultury oporu wobec szkoły⁸. Opisuje on mikroświat szkolny jako zrytualizowany⁹. Wejście w świat szkoły, przyjęcie określonych postaw, zachowań rozumie on jako część szerszego procesu: przyjmowania określonej wizji instytucji szkolnej i wpisywania się w kulturę określonego typu. Uznaaliśmy, że McLarenowska kategoria kultury oporu wobec szkoły pozwoli nam adekwatnie opisać zjawiska występujące w szkole skupiającej młodzież o niskim statusie społecznym (wybranej przez nas zasadniczej szkole zawodowej). Na zasadzie kontrastu natomiast przejawy kultury konformizmu wobec szkoły spodziewaliśmy się napotkać w szkole elitarnej.

Funkcjonowanie wzorów zachowań charakterystycznych dla kultury konformizmu i kultury oporu wobec szkoły analizowaliśmy na dwóch płaszczyznach: w sferze naukowej i w sferze życiowej. Interesujące nas informacje postanowiliśmy pozyskać za pomocą dwóch technik: wywiadu i obserwacji. Metody te potraktowaliśmy jako komplementarne. Obserwacja zachowań uczniowskich w czasie lekcji pozwoliła nam wyłonić osoby wyróżniające się na tle klasy, z którymi następnie przeprowadziłyśmy wywiady, w celu poznania subiektywnych znaczeń, jakie nadają określonym zachowaniom. Wybrane metody pozwoliły nam poznać i opisać:

- 1) zachowanie uczniów wobec nauczyciela,
- 2) opinie uczniów na temat nauczyciela.

Uważamy, że informacje uzyskane w ramach obserwacji i podczas wywiadu pozwoliły nam na dogłębne poznanie problematyki badawczej.

⁶ Ibidem, s. 84; M. Kwiecińska-Zdrenka, *Aktywni czy bezradni wobec własnej przyszłości? Młodzież wiejska na tle ogółu młodzieży*, Toruń 2004, s. 153–154.

⁷ Szerzej: P. Bourdieu, J.C. Passeron, *Reprodukcja. Elementy teorii systemu nauczania*, Warszawa 1990.

⁸ Szerzej: L. Witkowski, *Wokół teorii i praktyki rytuałów szkolnych* [w:] *Nieobecne dyskursy*, cz. II, Toruń 1992, s. 121–135; T. Szkudlarek, *McLaren i Agata: o pewnej możliwości interpretacji rytualnego oporu przeciw szkole*, [w:] *ibidem*, s. 45–51.

⁹ L. Witkowski, *op.cit.*, s. 124.

Kategorie naszych zmiennych umieściłyśmy na kontinuumpozytywny–negatywny. Odnosić je należy do sfery naukowej i życiowej. I tak uczniowie mogą postrzegać nauczycieli jako:

- pomocników w zakresie nauki, kompetentnie przekazujących wiedzę;
- ciekawych ludzi, wartych naśladowania, z którymi można porozmawiać na różne tematy i na których pomoc można i warto liczyć w życiu osobistym;
- osoby niekompetentne, niedouczone i źle pełniące swą podstawową rolę (przekazywanie informacji), niepotrafiące tłumaczyć uczniom zagadnień z danego przedmiotu;
- wrogów chcących uprzykrzyć życie uczniom, osoby niegodne naśladowania.

Nauczyciele mogli być różnie postrzegani przez tych samych uczniów w różnych sferach. Ocenie pozytywnej dotyczącej spełnianej przez nauczyciela funkcji może towarzyszyć negatywne wartościowanie nauczyciela jako człowieka. Możliwa była sytuacja odwrotna, a także sytuacja, w której negatywna bądź pozytywna ocena dotyczy obu sfer równocześnie. W związku z decyzją doboru szkół do badania na zasadzie kontrastu: szkoła elitarna i szkoła skupiająca osoby o niskim statusie, spodziewaliśmy się zastać biegunowo odmienne, funkcjonujące w uczniowskiej świadomości różnych szkół obrazy nauczycieli i odmienne przejawy zachowań wobec nich. Spodziewaliśmy się, że w szkole elitarniej nauczyciel postrzegany będzie jako pomocnik w obu wyróżnionych sferach, a w szkole skupiającej młodzież o niskim statusie będzie postrzegany w obu sferach jako wróg.

Nasze założenia obrazuje tabela 1:

Tabela 1. Postrzeganie nauczycieli przez uczniów

Typ nauczyciela	POMOCNIK	WRÓG
<u>zachowanie uczniów wobec nauczyciela:</u>	<u>pozytywne</u>	<u>negatywne</u>
wyrażane formalnie	zgłaszanie się, zadawanie pytań, aktywność merytoryczna, odrobiona praca domowa, wykonywanie poleceń nauczyciela	niezgłaszanie się, brak pytań w czasie lekcji, nieodrobiona praca domowa, niewykonywanie poleceń nauczyciela
wyrażane nieformalnie	żarty, krótkie pogawędki z nauczycielem podczas lekcji na tematy pozalekcyjne	ośmieszanie powagi nauczyciela, rozmowy, przeszkadzanie w czasie lekcji
<u>opinie uczniów na temat nauczyciela :</u>	<u>pozytywne</u>	<u>negatywne</u>
	przewaga przychylnych ocen na temat pracy i osoby nauczyciela	przewaga nieprzychylnych ocen na temat pracy i osoby nauczyciela

Tabela przedstawia sytuacje skrajne, modelowe sytuacje przejawiania przez uczniów kultury oporu i kultury konformizmu wobec szkoły. Założyliśmy, że w dobranych do badania na zasadzie kontrastu szkołach wystąpią typy kultury uczniowskiej bliskie ujęciu modelowemu. Nauczyciel może więc być postrzegany jako pomocnik w sferze naukowej i życiowej, co znajdzie odzwierciedlenie w pozytywnym odnoszeniu się niego i wyrażaniu pozytywnych opinii na jego temat na obu uwzględnianych przez nas płaszczyznach.

Nauczyciel może jawić się w świadomości uczniów jako wróg, niemiejący bądź niechający pełnić swej jawnej funkcji i niebędący w żadnym wypadku osobą, z którą młodzież szkolna chciałaby wchodzić w jakiegokolwiek kontakty nieformalne, identyfikować się w sferze pozaszkolnej czy też korzystać z jej pomocy w sprawach osobistych. Postrzeganie nauczyciela jako wroga znajdzie odzwierciedlenie w postawie negacji wobec jego osoby i pełnionej przez niego funkcji.

Posługiwanie się dychotomiczną skalą wartości nie oznacza naszego braku otwartości na możliwości zaobserwowania pośrednich wartości zmiennych.

4. Cechy zbiorowości

Do naszego badania wybrałyśmy dwie klasy drugie z dwóch typów szkół (elitarnego liceum toruńskiego i tutejszej szkoły zawodowej). Wyszłyśmy z założenia, że po roku nauki uczniowie zdążyli poznać swych nauczycieli na tyle, by mieć ukształtowaną własną opinię na ich temat. Utworzone w ten sposób grupy różniły się chociażby ze względu na charakter szkół (ukończenie nauki w jednej z nich wiąże się z egzaminem maturalnym, który otwiera drogę do dalszej edukacji) nauka w drugiej szkole przygotowuje przede wszystkim do wykonywania określonego zawodu, kończy się tzw. egzaminami zawodowymi. Szkoły te różni też status społeczny uczniów, o czym była mowa powyżej. Specyficzną cechą klasy ze szkoły zawodowej jest fakt, iż w jej skład wchodziło wyłącznie chłopcy. Sądzymy, że nie ma to dużego wpływu na weryfikację naszej hipotezy badawczej.

5. Weryfikacja postawionej hipotezy; odpowiedzi na pytania badawcze

Naszą główną hipotezą było stwierdzenie, że badane dwa typy szkół różnią się pod względem stosunku uczniów do nauczycieli; licealiści postrzegają grono pedagogiczne jako pomocne, zaś uczniowie zawodówki jako wrogie zarówno w aspekcie zdobywania wiedzy, jak i szerszym – osobowościowym. Przeprowadzone badania potwierdziły tę hipotezę.

Z obserwacji i wywiadów przeprowadzonych w szkole zawodowej wyłonił się obraz nauczyciela jako osoby, na którą nie można liczyć ani której nie należy ufać. Wyraźnie

widać tutaj różnice w ocenie sfery naukowej i życiowej. Ta pierwsza była oceniana na nasze wyraźne życzenie. Mówiono o niej zdecydowanie mniej i chłodniej, przy czym intelektualnych kompetencji pedagogów zasadniczo nie kwestionowano. Fakt, iż uczniowie zawodówki pomijali tę kwestię w swych wypowiedziach, może świadczyć o tym, że nie przywiązują dużej wagi do spraw naukowych. Najważniejsze są dla nich przedmioty zawodowe, które wyposażają ich w praktyczne umiejętności. Szkoła jest po to, by ją skończyć jak najszybciej i z jak najmniejszym wysiłkiem.

Dużo częściej poruszane było zagadnienia związane ze sferą życiową. Uczniowie, z którymi przeprowadzałyśmy wywiady już na wstępie przestrzegali nas, że nie mają najlepszego zdania o swych pedagogach. Wydawało się im oczywiste, że jako młodzi ludzie znajdujący się w zasięgu władzy instytucji szkolnej, głoszą negatywne opinie o nauczycielach, z którymi przychodzi się im zmagać na co dzień.

Nauczyciel jest zatem osobą, której nie należy ufać, która nie powinna zbyt wiele wiedzieć o uczniu, bo może mu zaszkodzić. Uczniowie nie wpuszczają „belfrów” do swego życia prywatnego. Dlaczego tak się dzieje? Może jest to spowodowane tym, iż nauczyciele sami nie wychodzą z inicjatywą niesienia pomocy, nie obchodzi ich, w jaki sposób można by pomóc osobom będącym w ciężkiej sytuacji pozaszkolnej. Wątek ten pojawia się w jednym z wywiadów, w którym rozmówca stwierdza: „grono pedagogiczne nie jest tak naprawdę zainteresowane, tym co się dzieje z uczniami”. Pejoratywny wizerunek pedagogów w dziedzinie osobistej może być także wynikiem działalności nauczycieli na polu naukowym. Uczniom ze szkoły zawodowej nie zależy na ocenach, nie dbają oni raczej o gruntowne przygotowanie się do lekcji, czego skutkiem są zapewne ich nie najlepsze oceny, oznaczające czasem także komplikacje, np. w postaci donoszenia do rodziców o niewłaściwym sprawowaniu się dzieci. Stąd może wyłania się obraz nauczyciela jako tego, który celowo i z namysłem działa na niekorzyść podopiecznych. Dalszą konsekwencją powyższych rozważań jest przekonanie, że nauczyciel to wróg, czyli nie można mu ujawniać zbyt wielu informacji na swój temat, bo jest on gotów wykorzystać je przeciwko uczniom. Warto zwrócić uwagę na fakt, że osoby, z którymi przeprowadzałyśmy wywiad miały problem ze wskazaniem (z przytoczeniem konkretnych przykładów), dlaczego postrzegają grono nauczycielskie jako nieprzyjazne. Może funkcjonuje taki stereotyp, niekoniecznie nauczyciele przejawiają wrogię zachwiana względem uczniów.

Należy jednakże podkreślić, że nie zawsze słowo „nauczyciel” jest synonimem wroga. Zdarza się tak, że dydaktyk jest oceniany w zależności od sposobu traktowania wychowanków (daje się z nim porozmawiać czy też nie, jest wymagający i nadgorliwy czy pozwala na luz). Jednak pozytywne oceny nawet przy takim podejściu, nie są częste.

W świadomości uczniów z zawodówki zwracanie się o pomoc do nauczyciela raczej nie wchodzi w rachubę. Pod względem naukowym – nie ma silnej potrzeby starania się o stopnie, zatem też nie warto ich poprawiać, chyba że jest się zagrożonym. W tym momencie pedagog może okazać się przydatny. Zgłaszanie się o pomoc naukową do „belfrów” należy jednak do rzadkości. Podobnie jest z prośbami o wsparcie w sferze

osobistej. Jest wyczuwalny dość duży dystans względem nauczycieli (nie jest on widoczny na lekcjach, ale ujawnia się w wypowiedziach uczniów) – nauczyciele są tolerowani w czasie zajęć lekcyjnych, ale poza szkołą uczniowie mają własne życie, które chcieliby uchronić od jakiegokolwiek ingerencji ze strony grona nauczycielskiego (choćby z braku zaufania). Cele edukacyjne uczniów w szkole zawodowej i liceum różnią się: pierwsi traktują szkołę jako zło konieczne i starają się spełniać minimum wymagań, jakie się przed nimi stawia, po to, by nie mieć większych problemów. Motywacja jest tu raczej zewnętrzna (by nie denerwować rodziców). W liceum uczniowie chcą zdobywać wiedzę dla siebie (to byłoby *novum* w zawodowce), by potem dostać się na studia.

Częściej niż w liceum pojawiał się motyw niesprawiedliwości nauczycielskiej; z opowieści rozmówców wynika, że bywa, iż oceny otrzymuje się w zależności od tego, czy jest się ulubieńcem (lizusem) czy raczej niewychylającym się uczniem. Istnieje także możliwość postawienia jedynki za złe zachowanie, niekoniecznie osobie sprawującej się w danym momencie najgorzej. To łączy się z omawianą wyżej kwestią ogólniej, raczej pejoratywnej, wizji pedagogów.

Uczniowie z zasadniczej szkoły zawodowej na ogół nie wyrażali się z szacunkiem o swych nauczycielach (być może to naturalna sytuacja charakterystyczna do tego środowiska, a nie wynik bezpośrednich i rzeczywistych kontaktów z nauczycielami – tę tezę potwierdzałby fakt, iż nasi rozmówcy z trudem uzasadniali swe krytyczne uwagi). Najlepiej oceniani byli nauczyciele przedmiotów praktycznych, bo nauczają przydatnych rzeczy, ale też dlatego, że przyjaźnie traktują podopiecznych. Powszechnie lubiana jest pani Madzia, ucząca WŻW, ponieważ znalazła wspólny język z klasą, rozmawia o rzeczach ważnych dla młodych ludzi. Ten przykład pokazuje, że nawet jeśli wstępne nastawienie do grona pedagogicznego zawiera uprzedzenia, to jest możliwe, by dydaktyk zdobył sympatię i zaufanie. Częściej jednak posłuch na lekcjach jest pochodną władzy nad uczniem i możliwych do zastosowania instrumentów represji, a nie – z chęci ucznia okazania swego faktycznego, przemyślanego poważania.

Obserwacje lekcji odbywających się w szkole zawodowej prowadzą nas do stwierdzenia, że bliższy tej sytuacji jest model kultury oporu wobec szkoły. Uczniowie na lekcjach rozmawiali między sobą; zdarzało im się mówić na zadany temat, ale na ogół odpowiadali spontanicznie, bez pozwolenia prowadzącej zajęcia osoby. Gdy nauczyciel prosił o wykonanie jakiegoś zadania, rozlegały się jakby protesty (które były podnoszone czasem bardziej dla zasady niż w celu zmiany faktycznego przebiegu zdarzeń). W obserwowanej klasie brak było dodatkowych pytań do tematu ze strony uczniów, być może takowe pojawiają się od czasu do czasu na zajęciach zawodowych. Powszechnym zachowaniem pozwalającym „przetrwać” lekcje jest przeglądanie ulotek z supermarketów. Uczniowie jedli kanapki, wstawali i chodzili po klasie bez uprzedniego pytania nauczyciela o zgodę, w czasie naszej wizyty zdarzyła się nawet bójka na lekcji.

Można było zaobserwować również pozytywne symptomy stosunku do nauczycieli, takie jak żarty, próby pogawędek na tematy pozalekcyjne. Wyłaniający się obraz dużo bardziej jednak przypomina kulturę oporu względem szkoły niż alternatywną

kulturę konformizmu. Nasze obserwacje potwierdzają rozważania Humboldta i Suchodolskiego przytaczane przez Marka Jędrzejewskiego¹⁰ dotyczące postawy uczniów w warunkach zetknięcia się z obcą kulturą (w naszym przypadku była nią szkoła, a owa obcość polegała na pochodzeniu z innych środowisk społecznych uczniów i nauczycieli, co potwierdzają tezy Pierre'a Bourdieu). Nie rozbudza ona ciekawości, chęci doskonalenia się według kryteriów postrzeganych właśnie jako obce, takie, z którymi uczniowie się nie identyfikują. Sądzymy, że ten mechanizm miałyśmy okazję zaobserwować w badanej szkole zawodowej.

Z kolei w liceum sfera naukowa oceniana była zdecydowanie pozytywnie, mówiono o niej często i podkreślano jej wagę. Nauczyciel wyraźnie postrzegany jest tutaj jako pomocnik, który ukierunkowuje i pomaga wejść na dalsze stopnie edukacji. Nikt nie myśli tu bowiem, aby zakończyć naukę na poziomie szkoły średniej. Wręcz przeciwnie, wśród młodzieży odczuwalny jest wyraźnie pęd do wiedzy, a nauczyciel jest swojego rodzaju przewodnikiem, który pomaga poruszać się po świecie nauki, dostarcza uczniom motywacji i cennych wskazówek. A najważniejsze zadanie szkoły i nauczyciela, to dobrze przygotować do matury, bo ona otwiera drogę do dalszej edukacji. Jeśli chodzi o sferę pomocy naukowej, zauważyliśmy tutaj jeszcze jedno ciekawe zjawisko, które nie miało miejsca w szkole zawodowej, w LO uczniowie po prostu wierzą w nauczycielską gotowość pomocy. Dzieje się tak może dlatego, iż często jej doświadczają. Po lekcji mają możliwość, aby podejść do nauczyciela i zapytać o to, czego w trakcie zajęć nie zrozumieli, czy zgłosić się po dodatkowe materiały, jeżeli ich coś szczególnie zainteresowało. Należy podkreślić, że z możliwości tej często korzystają.

Rozpatrując zagadnienie pomocy w sferze życiowej w LO nikt nie mówił, iż nie można na nią liczyć, ale często pojawiały się głosy, że to nie leży w gestii szkoły. Szkoła nie jest od załatwiania osobistych problemów. Z problemami pozaszkolnymi uczniowie wolą zwracać się do rodziców niż do nauczyciela, tłumacząc to tym, iż rodzic jest osobą bliższą i zna lepiej osobiste problemy, z jakimi się borykają, a nauczyciel to obcy człowiek. Taka opinia może być wynikiem tego, iż jak podkreślają uczniowie, ich nauczyciele nie utrzymują poza szkołą bliższych kontaktów z wychowankami, wyraźny jest brak spotkań integracyjnych, na których można byłoby porozmawiać na inne tematy niż nauka.

W liceum nauczyciele są raczej sprawiedliwi, zakłada się, iż nikogo świadomie nie chcą pokrzywdzić, ani też nie faworyzują (no może z wyjątkiem olimpijczyków, co wynika ze specyfiki IV LO, które słynie z tego, że w jego murach uczy się liczne grono młodzieży, która bierze udział w olimpiadach, a przede wszystkim odnosi w nich spektakularne sukcesy). Jak podkreślają uczniowie, system oceniania, jaki obowiązuje w szkole, niejako uniemożliwia nauczycielom kierowanie się sympatią przy wystawianiu stopni, a jeśli nawet zdarzy się niesprawiedliwa ocena, to jest ona raczej wynikiem jakiejś pomyłki niż celowej złośliwości.

¹⁰ M. Jędrzejewski, *Znaczenie myślenia kontestacyjnego młodzieży w edukacji* [w:] idem, *Młodzież a subkultura*, Warszawa 1999, s. 61.

W LO uczniowie wyrażali się o swych nauczycielach z szacunkiem. Doceniali ich walory intelektualne, kompetencje, a także to, iż są w stosunku do nich życzliwi. Potrafili oni również zauważyć u swych wychowawców cechy charakteru, które wzbudzają u nich nie tylko szacunek, ale i sympatię, takie jak np. humor czy tzw. rozważny luz. Uważają, iż nauczycielom należy się szacunek, chociażby z racji tego, że są starsi. Należy podkreślić, iż choć według uczniów, nauczyciele w liceum posiadają odpowiednio duże kompetencje, by móc uczyć, to jednak nie wszyscy z nich posiadają umiejętności pedagogiczne i potrafią przekazać posiadaną wiedzę, nad czym ubolewają.

Na podstawie obserwacji można zauważyć, iż mamy tutaj do czynienia raczej z kulturą konformizmu niż oporu wobec szkoły. W LO uczniowie wpisują się w scenariusz lekcji tworzony przez nauczyciela i to zarówno tego, który traktuje ich dobrze, jak i tego który jest nastawiony do nich nieprzyjaźnie, jak pani od chemii. Młodzież nie dyktuje tutaj własnych zasad, nie próbuje zmienić scenariusza lekcji i nie liczy na to, że nauczyciele ulegną, tak jak to ma miejsce w wypadku uczniów szkoły zawodowej. Lekcje przebiegają sprawnie, uczniowie wykazują się dużą aktywnością i zaangażowaniem, zachowują się zgodnie z przyjętymi w szkole kanonami. Wyjątek stanowi religia, ale to specyficzny przedmiot traktowany przez uczniów bardzo luźno. Jeśli chodzi o katechezę w IV LO, należy podkreślić, że jakkolwiek warunki jej prowadzenia odbiegają od normalności, księdzu udaje się jednak zaprezentować uczniom materiał przygotowany na konkretną lekcję. Można nawet mówić o swoistej grze toczącej się między uczniami i księdzem. Ten ostatni do pewnego momentu akceptuje niewłaściwe zachowania uczniów. W chwili, gdy w jego przekonaniu, granica owej niewłaściwości zostaje przekroczona, wzrokiem doprowadza klasę do zmiany zachowania.

Podsumowując rozważania o liceum, należy stwierdzić, iż spotykamy się tutaj z kulturą konformizmu, w sferze naukowej nauczyciele postrzegani są przez uczniów jako pomocnicy i stanowią niepodważalny autorytet. Z kolei w sferze życiowej rola nauczycieli jest o wiele mniejsza. W tej sferze autorytetem dla młodzieży są rodzice, nauczyciele nie uczestniczą w życiu pozaszkolnym uczniów i siłą rzeczy nie są w niej uwzględniani.

ANEKS

Scenariusze wywiadu

Pytania do uczniów:

- Czy chciałbyś zostać nauczycielem? (dlaczego?)

Pytanie to pozwoli nam stwierdzić, czy dla uczniów zawód nauczyciela jest atrakcyjny, ale przede wszystkim, czy budzi u nich pozytywne skojarzenia oraz czy uczniowie są gotowi naśladować życie zawodowe swych wychowawców i dlaczego tak się dzieje.

- Darzysz, czy nie darzysz swoich nauczycieli sympatią, (za co?)

Pytanie to pozwala określić stosunek uczniów do nauczycieli, czy postrzegają oni nauczycieli pozytywnie czy też negatywnie, czy nauczyciel jawi im się jako wróg czy też jako przyjaciel.

- W czym nauczyciel jest Ci pomocny?

Pytanie to pozwoli nam określić, w jaki sposób uczniowie postrzegają rolę społeczną nauczyciela. Dowiemy się, co wychowawcy oferują swym podopiecznym. Czy nauczyciel przekazuje im tylko suchą wiedzę czy też kładzie nacisk na wartości, a może dostarcza wskazówek, jak żyć, pomaga rozwiązywać życiowe problemy...

- Czy kiedykolwiek nauczyciel Cię skrzywdził, (w jaki sposób?)

Na podstawie tego pytania dowiemy się, czy i w jaki sposób nauczyciel może zaszkodzić uczniowi. Czy w ogóle uczniowie mają poczucie, że nauczyciel zamiast pomagać szkodzi im.

- Czy swobodnie możesz zwrócić się ze swoimi problemami (szkolnymi i pozaszkolnymi) do nauczyciela?

Dzięki temu pytaniu dowiemy się, czy relacje uczeń-nauczyciel w danej szkole są „zdrowe”, czy pomiędzy uczniem a nauczycielami, nie ma różnego rodzaju barier, czy nauczyciel jest postrzegany jako przyjaciel czy jako wróg.

- Czy poza szkołą utrzymujesz kontakty ze swoimi nauczycielami?

Pytanie to pozwala stwierdzić, jak bliskie są relacje pomiędzy uczniami a nauczycielami, czy organizują wspólnie pozaszkolne spotkania (mecze, ogniska, wspólne wakacyjne wyjazdy, spotykają się w klubach...).

- Czy kiedyś zawiodłeś się na swoich nauczycielach?

Tutaj chcemy się dowiedzieć, czy uczniowie ufają swoim nauczycielom i czy mogą na nich polegać.

- Czy opinia nauczyciela jest dla Ciebie ważna? (jeśli tak, to w jakich kwestiach?)

Na podstawie tego pytania będziemy mogli wnioskować, czy nauczyciel stanowi może dla ucznia autorytet, a jeśli tak, to w jakich dziedzinach.

- Czy Twoi nauczyciele oceniają uczniów adekwatnie do reprezentowanej przez nich wiedzy?

To pytanie pozwoli nam stwierdzić, czy nauczyciele postrzegani są przez uczniów jako „sprawiedliwi sędziowie”, czy można im ufać, czy może są stronnicy.

- Jak zachowujesz się względem nauczyciela w trakcie lekcji?

Dowiemy się, czy uczniowie współpracują z nauczycielem, czy traktują go jak wroga i celowo zakłócają przebieg zajęć.

- Czy nauczyciele w Twojej szkole posiadają według Ciebie odpowiednio dużą wiedzę i kompetencje, by móc uczyć w szkole?

To pytanie pozwoli stwierdzić, czy nauczyciel jest dla ucznia autorytetem naukowym.

- Za co szanujesz swojego nauczyciela? (jeśli nie to dlaczego?)

To pytanie określa stosunek ucznia do nauczyciela, czy uczniowie szanują swoich nauczycieli czy też nie i dlaczego tak się dzieje.

Obserwacje

Pozytywne nastawienie do nauczyciela:

- Wyrażane formalnie:
 - uczniowie zachowują ciszę, gdy nauczyciel mówi;
 - uczniowie bez zbędnych uwag wykonują polecenia nauczyciela;
 - uczniowie aktywnie uczestniczą w lekcji;
 - uczniowie sami z własnej inicjatywy zadają nauczycielowi pytania;
 - uczniowie są przygotowani do lekcji (np. mają odrobioną pracę domową, przeczytane teksty, które nauczyciel zadał).
- Wyrażane nieformalnie:
 - uczniowie żartują z nauczycielem;
 - podczas lekcji uczniowie odbywają krótkie pogawędki z nauczycielem na tematy niezwiązane z lekcją;
 - uczniowie okazują nauczycielowi wyrazy sympatii (np. uśmiechają się do niego, żywo reagują na jego żarty).

Negatywne nastawienie do nauczyciela:

- Wyrażane formalnie (na zasadzie przeciwieństwa wobec pozytywnego nastawienia formalnego):
 - uczniowie zachowują się głośno;
 - uczniowie nie wykonują poleceń nauczyciela;
 - uczniowie są pasywni, nie wykazują zainteresowania lekcją (np. nie zadają pytań).
- Wyrażane nieformalnie:
 - uczniowie w trakcie lekcji przeszkadzają nauczycielowi, zajmując się innymi rzeczami (odrabiają lekcje, bawią się telefonem komórkowym, grają w karty itp.);
 - uczniowie odnoszą się do nauczyciela bez szacunku.
 - brak jakichkolwiek wyrazów sympatii (np. uśmiechów) ze strony uczniów do nauczyciela.

LITERATURA:

- Bourdieu P., Passeron J.C., *Reprodukcja. Elementy teorii systemu nauczania*, Warszawa 1990.
- Domalewski J., Mikiewicz P., *Młodzież w zreformowanym systemie szkolnym*, Toruń–Warszawa 2004.
- Jędrzejewski M., *Znaczenie myślenia kontestacyjnego młodzieży w edukacji* [w:] idem, *Młodzież a subkultury*, Warszawa 1999.
- Kopaliński W., *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*, Warszawa 2003.

- Kośmider J., *Szkoła w drugim wymiarze (poza oficjalnymi regulaminami)* [w:] *Normalność i normalka*, B. Fatyga, A. Tyszkiewicz (red.), Warszawa 2001.
- Kwiecińska-Zdrenka M., *Aktywni czy bezradni wobec własnej przyszłości? Młodzież wiejska na tle ogółu młodzieży*, Toruń 2004.
- Olechnicki K., Załęcki P., *Słownik socjologiczny*, Toruń 1997.
- Szkudlarek T., *McLaren i Agata: o pewnej możliwości interpretacji rytualnego oporu przeciw szkole* [w:] *Nieobecne dyskursy*, Z. Kwieciński (red.), cz. II, Toruń 1992.
- Witkowski L., *Wokół teorii i praktyki rytuałów szkolnych* [w:] *Nieobecne dyskursy*, Z. Kwieciński (red.), cz. II, Toruń 1992.